

Nowe władze łódzkiej organizacji Związku Młodzieży Polskiej

CZŁONKOWIE ZARZĄDU ŁÓDZKIEGO ZMP

Adamski Wiesław, Antczak Wiesława, Chabelski Jerzy, Jajewski Ignacy, Izydorek Stanisław, Jaskiewicz Genowefa, Jajewski Jerzy, Kurzawski Jerzy, Krowczyńska Eugenia, Laskowski Lucjan, Mikuć Henryka, Niewiadomski Józef, Nowak Emil, Ograczyk Ludwik, Popiel Jerzy, Pietrasik Sławomir, Pietrasik Zygmunt, Przybysz Wacław, Przybysz Barbara, Stefaniuk Władysław, Wachowski Zdzisław, Wroński Stefan, Wojciechowska Leokadia, Zielenka Maria, Zieliński Zdzisław.

PREZYDIUM ZŁ ZMP

Adamski Wiesław, Antczak Wiesława, Chabelski Jerzy, Jajewski Ignacy, Izydorek Stanisław, Kurzawski Jerzy, Mikuć Henryka, Ograczyk Ludwik, Popiel Jerzy, Stefaniuk Wacław, Wachowski Zdzisław.

Z-CY CZŁONKÓW ZŁ ZMP

Adamski Wiesław, Antczak Wiesława, Chabelski Jerzy, Jajewski Ignacy, Izydorek Stanisław, Kurzawski Jerzy, Mikuć Henryka, Ograczyk Ludwik, Popiel Jerzy, Stefaniuk Wacław, Wachowski Zdzisław.

KOMISJA REWIZYJNA

Dąbrowski Marian, Mader Henryk, Szuc Menachon, Wysocki Wiesław, Kłatt Jadwiga.

Z-CY CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ

Andrzejewski Włodzisław, Górka Zofia.

SĄD KOLEŻEŃSKI

Izydorek Stanisław, Laskowski Lucjan, Jabłońska Wanda.

Z obrad IV Łódzkiej Konferencji ZMP

Młodzież Łódzka podsumowała wyniki swej pracy

W ubiegłą sobotę w gmachu Szkoły Organizacyjnej ZMP w Łodzi obradowała IV Łódzka Konferencja ZMP. Na konferencję przybyło około 200 delegatów z zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni.

Pierwsza grupa dzieci wyjechała na kolonie

Ach, te mamusie! Ileż to przestróg i wskazówek dawały wczoraj swoim pociechom, wyjeżdżającym z dworca Łódź — Chojny na kolonie letnie do Spawy. Ileż to razy żegnały się z dziećmi — wnosząc sporo zamieszania w ostatniej chwili przed odjazdem pociągu.

Pierwsza, wyjeżdżająca w tym roku na wypocinek kolonijny 500-osobowa grupa dzieci, żegnana była serdecznie (poza rodzicami) przez przedstawicieli Okręgowej Rady Związków Zawodowych i zakładów pracy: ZPO im. Fornalskiej, Związku Branżowego Spółdzielni Odzieżowo - Włókienniczych i Wojewódzkiego Zarządu MHD. Wszystkie bez wyjątku dzieci czuły się bardzo szczęśliwe i zadowolone, że po mizolnej pracy szkolnej czeka je tak miły wypocinek. Śpiew i śmiech przeplatał się z miarowym turkotem kół pociągu.

Obradom przewodniczyli: tow. Skorus — przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMP przy Politechnice Łódzkiej — oraz tow. Pietrasik z ŁZPW.

W przedmowie konferencji zasiedli: sekretarz KC PZPR — tow. Danilowicz, sekretarz ZG ZMP — tow. Janiczak, przewodniczący ZŁ ZMP — tow. Chabelski, dyrektor CZPB tow. Mamos oraz przewodniczący pracy i nauki.

Na wstępie w imieniu Komitetu Łódzkiego partii konferencję powitał sekretarz KC PZPR, tow. Danilowicz, który w niezwykle serdeczny sposób przedstawił program zadania spoczywające na organizacji ZMP-owskiej jako na najbliższym pomocniku partii.

Przemówienie tow. Danilowicza przyjęte zostało gorącą owacją na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ZŁ ZMP, tow. Jerzy Chabelski.

O NOWĄ ŚWIADOMOŚĆ MŁODZIEŻY

Referent, nawiązując do wielkich osiągnięć Polski Ludowej i do obecnej sytuacji międzynarodowej, dokonał podsumowania osiągnięć łódzkiej organizacji młodzieżowej oraz przeprowadził ocenę niedociągnięć ujawnionych w toku pracy Zarządu Łódzkiego ZMP.

Mówiąc o osiągnięciach łódzkiej organizacji ZMP tow. Chabelski powiedział: „Związek Młodzieży Polskiej wykazał w całokształcie swej działalności — ofiarność i wytrwałość w wykonywaniu nakreślonych przez partię zadań wychowujących w swych szeregach tysiące chłopów i dziewcząt na ofiarnych i rzetelnych

Dzień wielkiego święta ludzi polskiego morza

GDĄSK, 27. 6.

Dzień Marynarki Wojennej, Dzień Stocznicy i Dzień Rybaka, obchodzony przez lud polskiego morza i cały nasz naród 27 czerwca br., stał się wielką manifestacją rosnących sił gospodarki morskiej Ludowej Ojczyzny i wspaniałym przeglądem mocy obronnej Marynarki Wojennej — czujnej strażniczki morskich granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Uroczystości tego wielkiego dorocznego święta rozpoczęła wspaniała defilada jednostek nabrzeżnych Marynarki Wojennej i piechoty morskiej.

Wśród entuzjastycznie zgromadzonych zajmującej miejsca na trybunie honorowej I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski i ministrowie Żegluga, Mieczysław Popiel, w towarzystwie dowódcy Marynarki Wojennej i przedstawicieli miejscowych władz, udają się na pokład stojącego u moła ścigacza.

W dali szareją stalowe sylwetki bojowych naszych jednostek morskich, których pełna gął mieni się różnymi barwami. Z dala okrętów — niszczycieli padają salwy honorowe. Ścigacz podrywa kolejno do stojących na morzu w szyku defiladowym bojowych jednostek naszej Marynarki Wojennej.

Raz po raz rozlegają się salwy artyleryjskie. Trwa parada naszych bojowych jednostek morskich, które u wybrzeży Bałtyku pełnią wierną straż w służbie ludowej Ojczyzny i pokoju.

Scigacz z gośćmi honorowymi podrywa na wysokość Orłowa. Tu następuje otwarcie regat łodzi wiosłowych Marynarki Wojennej. Przybycie ścigacza jest sygnałem do startu regat, które kończą wspaniałą paradę okrętów wojennych naszej Marynarki Wojennej, przegląd jej sprawności i siły obronnej.

Witani huraganami okłasków defilują marynarze z różnych jednostek. Na piersiach wielu z defilujących widnieją odznaki wzorowego marynarza, uzyskane za ofiarną i pełną oddania służbę, za osiągnięcia w szkoleniu bojowym i politycznym.

Teraz oto zielenia się szeregi defilujących. Przechodzą przed trybuną żołnierze jednostek nabrzeżnych. Defilują ci, którzy wraz z marynarzami Polskiej Marynarki Wojennej strzegą morskich granic Ludowej Rzeczypospolitej, którzy wiernie stoją na straży polskiego Bałtyku, na straży osiągnięć ludzi naszego Wybrzeża.

Defilada dobiega końca.

Za chwilę rozpocznie się parada okrętów wojennych. Pierwszy sekretarz KC PZPR, Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz,

Zarząd Łódzki poprzecz ZD i zarządy fabryczne uruchomił w roku sprawozdawczym

Plenum KC KPZR

MOSKWA, 27. 6.

Ostatnio odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Plenum omówiło wyniki wiosennej kampanii siewnej, sprawy pielęgnacji zasiewów i przygotowań do żniw oraz zapewnienia wykonania planu skupu produktów rolnych w 1954 r.

Referaty poświęcone tym zagadnieniom wygłosili: minister rolnictwa ZSRR I. A. Benediktow, minister rolnictwa ZSRR P. P. Łobanow, minister sochowców ZSRR A. I. Kozłow, minister sochowców ZSRR T. A. Jurkin i minister skupu ZSRR L. R. Kornilow. Po dyskusji nad referatami plenum powzięło odpowiednią uchwałę.

Wśród entuzjastycznie zgromadzonych zajmującej miejsca na trybunie honorowej I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski i ministrowie Żegluga, Mieczysław Popiel, w towarzystwie dowódcy Marynarki Wojennej i przedstawicieli miejscowych władz, udają się na pokład stojącego u moła ścigacza.

W dali szareją stalowe sylwetki bojowych naszych jednostek morskich, których pełna gął mieni się różnymi barwami. Z dala okrętów — niszczycieli padają salwy honorowe. Ścigacz podrywa kolejno do stojących na morzu w szyku defiladowym bojowych jednostek naszej Marynarki Wojennej.

Raz po raz rozlegają się salwy artyleryjskie. Trwa parada naszych bojowych jednostek morskich, które u wybrzeży Bałtyku pełnią wierną straż w służbie ludowej Ojczyzny i pokoju.

Scigacz z gośćmi honorowymi podrywa na wysokość Orłowa. Tu następuje otwarcie regat łodzi wiosłowych Marynarki Wojennej. Przybycie ścigacza jest sygnałem do startu regat, które kończą wspaniałą paradę okrętów wojennych naszej Marynarki Wojennej, przegląd jej sprawności i siły obronnej.

Witani huraganami okłasków defilują marynarze z różnych jednostek. Na piersiach wielu z defilujących widnieją odznaki wzorowego marynarza, uzyskane za ofiarną i pełną oddania służbę, za osiągnięcia w szkoleniu bojowym i politycznym.

Teraz oto zielenia się szeregi defilujących. Przechodzą przed trybuną żołnierze jednostek nabrzeżnych. Defilują ci, którzy wraz z marynarzami Polskiej Marynarki Wojennej strzegą morskich granic Ludowej Rzeczypospolitej, którzy wiernie stoją na straży polskiego Bałtyku, na straży osiągnięć ludzi naszego Wybrzeża.

Defilada dobiega końca.

Za chwilę rozpocznie się parada okrętów wojennych. Pierwszy sekretarz KC PZPR, Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz,

Zarząd Łódzki poprzecz ZD i zarządy fabryczne uruchomił w roku sprawozdawczym

Zarząd Łódzki poprzecz ZD i zarządy fabryczne uruchomił w roku sprawozdawczym

W przededniu ŻNIW

Troska o zbiory, o sprawne przeprowadzenie akcji żniwnej, staje się obecnie także głównym problemem narad w spółdzielniach produkcyjnych. Na zebraniach spółdzielni radzą i dyskutują, jak zorganizować pracę, aby plony tegoroczne bez żadnego uszczerbku zostały na czas sprzątnięte.

Podjętym są swoje siły członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wodzieradach, pow. Łask? Już w tej chwili trwa praca agitacyjna u spółdzielców, żeby żaden dorosły członek rodziny nie opuścił ani jednego dnia pracy podczas żniw. Przygotowuje się sprzęt żniwny i pomieszczenia na ulokowanie zbóż w stodółkach i spichrach. Poważnym wysiłkiem będzie wymagał sam sprzęt zbóż, spółdzielcy w Wodzieradach mają bowiem do skoszenia 25 ha zbóż ozimych i 35 ha jarych. Zwózkie zbóż ozimych zobowiązują się wykonać w ciągu 5 dni, jarych w ciągu 8.

W trakcie tej wielkiej akcji przygotowań do żniw, spółdzielcy nie zapominają także o swych obowiązkach wobec państwa. Dlatego też zaplanowali już teraz, że 40 proc. omłotów zbóża przeprowadzą bezpośrednio z mendl i pierwsze zboże (100 proc. obow. dostaw) dostarczą dla państwa.

Sprawa przygotowań do żniw jest stałym przedmiotem narad i dyskusji członków spółdzielni produkcyjnej w Kwiatkowicach. Dla spółdzielców z Kwiatkowic żniwa tegoroczne są tym ważniejszym, że po zbiorach przystępują oni po raz pierwszy do zespołowej uprawy. Aby zaś w następnych roku osiągnąć dobre zbiory, zaraz po skoszeniu zbóża przeprowadzą podorywkę i posięgi poplonu.

Dobre może rozwijać się gospodarstwo, jeśli ludzie zawczasu pomyślą o ważnych akcjach gospodarczych. Warto, by inne spółdzielnie i gromady poszły śladem spółdzielców z Wodzierad i Kwiatkowic.

Wśród entuzjastycznie zgromadzonych zajmującej miejsca na trybunie honorowej I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski i ministrowie Żegluga, Mieczysław Popiel, w towarzystwie dowódcy Marynarki Wojennej i przedstawicieli miejscowych władz, udają się na pokład stojącego u moła ścigacza.

W dali szareją stalowe sylwetki bojowych naszych jednostek morskich, których pełna gął mieni się różnymi barwami. Z dala okrętów — niszczycieli padają salwy honorowe. Ścigacz podrywa kolejno do stojących na morzu w szyku defiladowym bojowych jednostek naszej Marynarki Wojennej.

Raz po raz rozlegają się salwy artyleryjskie. Trwa parada naszych bojowych jednostek morskich, które u wybrzeży Bałtyku pełnią wierną straż w służbie ludowej Ojczyzny i pokoju.

Scigacz z gośćmi honorowymi podrywa na wysokość Orłowa. Tu następuje otwarcie regat łodzi wiosłowych Marynarki Wojennej. Przybycie ścigacza jest sygnałem do startu regat, które kończą wspaniałą paradę okrętów wojennych naszej Marynarki Wojennej, przegląd jej sprawności i siły obronnej.

Witani huraganami okłasków defilują marynarze z różnych jednostek. Na piersiach wielu z defilujących widnieją odznaki wzorowego marynarza, uzyskane za ofiarną i pełną oddania służbę, za osiągnięcia w szkoleniu bojowym i politycznym.

Teraz oto zielenia się szeregi defilujących. Przechodzą przed trybuną żołnierze jednostek nabrzeżnych. Defilują ci, którzy wraz z marynarzami Polskiej Marynarki Wojennej strzegą morskich granic Ludowej Rzeczypospolitej, którzy wiernie stoją na straży polskiego Bałtyku, na straży osiągnięć ludzi naszego Wybrzeża.

Defilada dobiega końca.

Za chwilę rozpocznie się parada okrętów wojennych. Pierwszy sekretarz KC PZPR, Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz,

Zarząd Łódzki poprzecz ZD i zarządy fabryczne uruchomił w roku sprawozdawczym

Zarząd Łódzki poprzecz ZD i zarządy fabryczne uruchomił w roku sprawozdawczym

Spotkanie robotników Piotrkowa z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

W świetlicy piotrkowskiego kombinatu bawelnianego zebrała się liczna załoga ZPB im. Nowotki — na spotkanie z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Huraganem braw powitali robotnicy Piotrkowa gości radzieckich.

Zebrań na sali z przejęciem słuchali opowiadania inżyniera Łomakina o gigantycznej budowie Pałacu Kultury. O jego wielkości daje dostateczne wyobrażenie jedna tylko cyfra: Pałac będzie mógł pomieścić jednocześnie ponad 12.000 ludzi, a zatem tylu, ilu liczy przeciętne miasteczko. Później zasympawano radzieckich budowniczych Pałacu przeróżnymi pytaniami. Na przykład na ile odchyłać się będzie ostatnie piętro, gdy zadanie wstąpi? Inż. Łomakin uśmiechał się. Bądźcie spokojni. Wszystko jest obliczone. Konstrukcja górnej części uchyli się czasem o 22 centymetry od pionu, lecz — do dał z uśmiechem — wzięliśmy i to pod uwagę.

Po południu radzieccy goście wyciechali do niedalekich Niechic, gdzie niedawno uruchomiona została duża fabryka namoku, zbudowana całkowicie w oparciu o dokumentację i pomoc radzieckich inżynierów. Fabryka w Niechicach pozwoli nam na całkowite zaspokojenie krajowego zapotrzebowania na penicylinę.



Nawozy sztuczne
ponad plan

Zakłady przemysłu nawozów fosforowych zrealizowały półroczny plan produkcji na 8 dni przed terminem.

Do końca bm. rolnictwo otrzymało dodatkowo około 20 tys. ton superfosfatu oraz około 5 tys. ton superfosfatu.

Jednym z zakładów, które najbardziej przyczyniły się do przedterminowego wykonania planu półrocznego, są Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu.

NA ZDJĘCIU: fragment zakładów w Luboniu. W tle — maszyna załadunkowa do worków superfosfatu pylisty.

CAF — fot. Dąbrowicki

PLANY PÓŁROCZNE PRZED TERMINEM

Włókiennicze CZPB-Południe — półroczny plan wykonali do dnia 25 czerwca. Do końca półrocza wyprodukują dodatkowo 320 tys. kg przędzy oraz 2 miliony metrów tkanin.

Przedterminowo, do dnia 24 czerwca — wykonały plan półroczny Zakłady Centralnego Zarządu Włókien Łykowych.

Na poczet drugiego półrocza pracują także, od dnia 26 bm., włókiennicze Centr. Zarz. Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych. Do końca czerwca przemyśle tkanin dekoracyjnych da ponadplanowo 170 tys. mb. tkanin pluszowych, 10 tys. m kwadr. dywanów, 35 tys. m kwadr. chodników i 200 tys. m kwadr. firanek.

Walka o przedterminowe wykonanie planów półrocznych trwa. Jak podaje korespondent Sobczak, w przeddzień ciekawostki WZPB 1 Maja zespoły majstrów Stani-

Dalszy ciąg na str. 2

W Radzie Bezpieczeństwa

Głosami wasali USA

odrzucono
żądanie Gwatemali

— natrz str. 2

Przygotowania do nowego podziału administracyjnego wsi

W dniu 24 czerwca 1954 roku, w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się narada przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych, poświęcona omówieniu przygotowań do przeprowadzenia reformy podziału administracyjnego kraju oraz aktualnym sprawom wsi.

Przewodniczący Komitetu Rady Państwa i Rady Ministrów do Spraw Podziału Administracyjnego Kraju — Roman Zambrowski, dokonał podsumowania dotychczasowych prac związanych z przygotowaniem reformy podziału administracyjnego wsi.

Komisje podziału administracyjnego zaprojektowały utworzenie w skali krajowej ponad 8.800 nowych gromad, zamiast dotychczasowych 3.001 gmin oraz 39.600 dotychczasowych gromad. Projekty te zostały opracowane przy żywym i bezpośrednim udziale aktywów gromadzkiego i mas pracujących chłopstwa. W zebraniach poświęconych podziałowi administracyjnemu wsi wzięło udział ponad 1 milion chłopów.

Projekty nowych gromad uchwalone na sesjach GRN rozpatrywane były następnie przez powiatowe i wojewódzkie komisje podziału administracyjnego.

Na zebraniach, na sesjach gminnych rad narodowych oraz w listach do władz i prasę zgłoszono około 4 tys. uwag dotyczących tworzenia nowych gromad.

W wyniku tego komisje podziału administracyjnego dokonały około 2.000 poprawek w opracowywanych przez siebie projektach.

Ilość mieszkańców, obszar oraz odległości najdalszych zagrod chłopskich od siedziby gromadzkiej rady narodowej w olbrzymiej większości zaprojektowanych gromad zgodne są z kryteriami ustalonymi przez uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 24 lutego br.

W toku prowadzonych prac nad reformą podziału administracyjnego wsi wyłoniła się potrzeba przekształcenia pewnej ilości gromad, które mają charakter miejski i przemysłowy, w osiedla robotnicze, w których rady narodowe koncentrowałyby swoją uwagę nad rozwojem urządzeń komunalnych i użyteczności publicznej.

Komisje wystąpiły z wnioskiem nadania 31 gromadom ustroju miejskiego oraz utworzenia ponad 100 osiedli robotniczych z dotychczasowych wiosek.

Zapowiedziana reforma podziału administracyjnego powitana została z ogólnym zadowoleniem przez wieś pracującą.

Dawali temu wyraz chłopcy w swych wypowiedziach na zebraniach oraz w podejmowanych zobowiązaniach wyremontowania lokali dla przyszłych gromadzkich rad narodowych, budowy i naprawy dróg, świetlic itp.

Według niepełnych danych podjęto ponad 22 tys. zobowiązań związanych z urzędze-

nem nowych gromad. Ogólna wartość tych zobowiązań wynosi około 30 milionów złotych.

Powiatowe rady narodowe na sesjach, które odbędą się w dniach 28 czerwca — 5 lipca, dokonają podsumowania dotychczasowych prac w dziedzinie reformy podziału administracyjnego wsi oraz przedłożą swe wnioski wojewódzkiemu radom narodowym.

Ostateczne utworzenie nowych gromad nastąpi w trybie, który ustali Sejm.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

MARYNARZE, PODOFICEROWIE, OFICEROWIE I ADMIRAŁOWIE MARYNARKI WOJENNEJ!

Silny zbrojny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wraz z nimi cały naród polski z dumą i radością obchodzą w dniu dzisiejszym Święto Marynarki Wojennej.

Polska Marynarka Wojenna, czerpiąc nauki i natchnienie z bohaterstwa pracy narodu polskiego, ze wskazań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — kierowniczej zwycięstwa narodu oraz pogłębiając braterstwo broni z potężną Marynarką Radziecką — czyni strażniczką morskich granic Ojczyzny i zdobywcę ludu pracującego osiągniętych w ciągu dziesięciu lat istnienia Polski Ludowej.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego święta i życzę dalszych osiągnięć w służbie i pracy nad podnoszeniem zdolności bojowej Polskiej Marynarki Wojennej.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, inżynierów, techników i pracowników stożnic okrętowych i portów oraz młodzież zrzeszoną w Lidze Przyjaciół Żołnierza.

Niech żyje wierna straż polskiego Wybrzeża — Marynarka Wojenna!

Niech żyje i krzepnie braterstwo broni polskich i radzieckich marynarzy!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczypospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski.

Z występów Państwowego Zespołu Tańca Ludowego ZSRR pod kierownictwem Moisiejewa

NA ZDJĘCIU: tańce huculscy „Arkan” w wykonaniu artystów zespołu.



Fot. — CAF

Węgry-Brazylia 4:2 Niemcy zach.-Jugosławia 2:0

W półfinale grają:

- Urugwaj — Węgry
- Niemcy zach. — Austria

Patrz str. 4

W Radzie Bezpieczeństwa

Głosami wasali USA odrzucono żądania Gwatemali

ZE ŚWIATA

ROKOWANIA HANDLOWE MIĘDZY INDIAMI A CHIŃSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ

25 bm., rozpoczęły się w Delhi rokowania handlowe między Indiami a Chińską Republiką Ludową.

W skład delegacji indyjskiej biorącej udział w rokowaniach wchodzi przedstawiciel ministerstwa handlu i przemysłu. Na czele delegacji chińskiej stoi przedstawiciel ambasady chińskiej w Delhi. Celem rokowań jest rozszerzenie handlu między obu krajami.

OTWARCIE WYSTAWY RADZIECKIEJ W KOPENHADZE

W dniu 25 bm., w Kopenhadze otwarta została wystawa produktów przemysłowych i rolniczych Związku Radzieckiego.

W uroczystym otwarciu wzięli udział: minister spraw zagranicznych Danii H. Hansen, minister handlu L. S. Groes, przewodniczący Izby Niższej parlamentu Gustav Pedersen, przewodniczący Rady Przemysłowej Stenhus-Nilsen, ambasadorowie państw demokratycznych i państw bloku wschodniego.

PROBY WCIĄGNIĘCIA LIBII DO TURKOCKO-PAKISTAŃSKIEGO BLOKU WOJSKOWEGO

W okresie między 21 a 24 bm., odbywały się w Ankarcie rozmowy między przedstawicielami rządów Turcji i Libii. Libie reprezentowali premier Mustafa Ben Halim i minister spraw zagranicznych i minister finansów.

Komentując rozmowy w Ankarcie dziennik egipski „Al-Chumhuri” pisał, że w obecnej chwili prowadzone są próby wciągnięcia Libii do paktu turcko-pakistańskiego.

SAMOLOTY FRANCUSKIE WYKORZYSTAJĄ LOTNISKO W RANGUNIE DO PRZEWOZU WÓJSK DO INDOCHIN

Dowodztwo francuskie wykorzystuje lotnisko w Rangunie (Burma) do przewożenia swych wojsk do Indochin.

Prasa pisze, że samoloty francuskie udają się do Indochin na pokładzie tych samolotów znajdują się żołnierze francuscy przebrani po cywilnemu.

INDIE ZAMYKAJĄ BIURO SWEGO WYSOKIEGO KOMISARZA W AFRYCE POŁUDNIOWEJ

Rząd hinduski podał do wiadomości, że na wniosek rządu Malania zostanie zamknięte z dniem 1 lipca biuro wysokiego komisarza Indii w Unii Południowo-Afrykańskiej. Nastąpi to wskutek różnic zdań między rządami Indii i Unii Południowo-Afrykańskiej w sprawie dyskryminacji rasowej. Jak wiadomo, rząd Malania prześladowa ludność kolonialną zamieszkałą w Afryce Południowej.

Stosunki między obu krajami Wspólnoty Brytyjskiej utrzymywane będą w przyszłości za pośrednictwem wysłanych komisarzy w Londynie.

GENEWA

SPRAWA NADZORU rozejmu w Indochinach weszła w stadium szczegółowej dyskusji

25 bm. odbyło się kolejne posiedzenie w ścisłym gronie przedstawicieli 9 delegacji w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach. Głównym przedmiotem dyskusji była w pierwszym ciągu sprawa nadzoru nad wykonaniem układu o rozejmie oraz sprawa stosunku między komisją mieszaną a komisją nadzorczą państw neutralnych.

Jak podają w kółach dziennikarskich, delegat radziecki wiceminister, Kuzniecowa, nawołując do zgłoszenia na poprzednim posiedzeniu przez przedstawiciela Francji, ambasadora Chauvela, propozycji powołania komisji rzeczoznawców 9 delegacji celem przestudiowania problemu nadzoru, oświadczył, iż delegacja radziecka gotowa jest zbadać każdą propozycję w sprawie organizacji i trybu postępowania tej komisji. Wiceminister Kuzniecowa podkreślił jednak, że zadania tej komisji muszą być ściśle zdefiniowane. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że zdaniem delegacji radzieckiej, proponowana komisja powinna składać się z szefów delegacji, którzy będą mieli do pomocy jedynie kilku doradców i tłumaczy. (Chauvel proponował, by w

Moja ojczyzna - Gwatemala

Zbrojna agresja przeciwko Gwatemali, inspirowana przez Wall-Street — wywołała w całym świecie potężną falę oburzenia. Masy pracujące obu półkul naszego globu solidaryzują się z gwatemalskim narodem w jego walce o wolność i niezawisłość. W miastach Chile, Brazylii, Urugwaju, Argentynie — odbywają się potężne manifestacje. Przed siedzibami ambasady USA przeciągają tłumy wznosząc okrzyki: „Mordercy, precz z Gwatemalą!”

Poniżej drukujemy tłumaczenie artykułu zamieszczonego w „Literaturnoj Gazecie” pióra znanej gwatemalskiej działaczki społecznej Concha Gutterez — która wyraża niechęć ostatniej amerykańskiej agresji na Gwatemalę.

Moja ojczyzna, Gwatemala — to kraj bogaty, a równocześnie bardzo biedny. Natura obdarzyła ją słońcem — dając jej cudowny klimat i wspaniałą roślinność, kryjąc w jej wnętrzu niezliczone bogactwa. Lecz udziałem naszego narodu stała się niewola i rozpacz. Bogactwami kraju zawiadnęły obce, zaborcze ręce.

Brzegi Gwatemali omywają dwa oceany — Atlantycki i Spokojny. Na wybrzeżach mamy porty San Jose, Champerico, Puerto Barrios. Amerykańscy monopolistyczni zagnęli jednak nasze porty, naszą ziemię, nasze kopalnie i ziemię Gwatemali, bogaty kraj — w ziemie niedźwiedzi, w kraj ubogi i zależny. A mimo to — ten kraj, liczący za ledwie ponad 3 miliony mieszkańców (jedną trzecią ludność Nowego Jorku), silny walcą walki o wolność, doprowadza dziś do białej gorączki władców jednego z największych państw — wladców „południowego kolosa”, jak u nas nazywają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Jestem dumna, że urodziłam się w Gwatemali. Otrzymałam większość moich współzłotek — to Indianie. Mówią oni przystajmy, indyjskimi narzeczami, a bardzo często jeden szepcz nie może się porozumieć z drugim. Wielu z nich nie zna języka hiszpańskiego,

który stał się urzędowym językiem państwa.

Długa niewola wytworzyła w naszym narodzie dziwny słownik: — Indianina, który stał się bogatym, nazywano tutaj „białym”, a biednego człowieka, który stał się niedźwiedziem, nazywano „Indianinem”. Dyktatorzy uważali się za „demokratów”, a wszystkich, którzy nie chcieli zgadzać się z nimi — nazywali „komunistami”. „Komunistów” wadzili do więzienia lub rozstrzelali.

Ojczyzna moja w ciągu całych dzieł wieków była we władzy miejscowych despotów, głupich i krwawych, którzy, jak na przykład Cabrera, uważali terror za najlepszy sposób rządzenia, wymagal dla siebie niesłychanych honorów — jak karzeł Ubico (Cabrera sprawował rząd dyktatorski od 1898 do 1920 r. Ubico — od 1931 do 1944). Za pięćmiastych miejscowych kacyków stała zawsze wielka firma amerykańska „United Fruits Comp.” która zagarniała nie tylko plantacje bananów, kawy i trzcin cukrowej, ale opanowała całkowicie ziemię, kopalnie, porty, koleje i władzę w kraju.

Czym zrobili Amerykanie Gwatemalę? Na to pytanie dała odpowiedź dziennikarka amerykańska, Elisabeth Welshman, która nazwała Gwatemalę więzieniem, nie zwykłym więzieniem, a „więzieniem wzorcowym”. W takie więzienie Amerykanie chcieliby przekształcić całą Łacinijską Amerykę.

Z każdym razem, gdy w Gwatemali przychodziło do władzy rząd „oporny”, sprzeciwiający się instrukcjom „United Fruits Comp.” — w Waszyngtonie natychmiast przysyłano kroki, aby ten rząd obalić. Tak było z prezydentem Arevalo, który ośmielił się powiedzieć następujące słowa:

„Chciałbym, żeby robotników gwatemalskich traktowano w taki sam sposób, jak traktuje się w Gwatemali robotników obokrajowców”. (Arevalo mówił o sposobie wynagradzania robotników gwatemalskich przez „United Fruits”, które własnym amerykańskim robotnikom płaciło za określoną godzinę pracy dolara, a za tę samą godzinę Gwatemalczykowi płaciło jedynie 30 centów).

Po tej wypowiedzi naszego prezydenta — w Waszyngtonie rozpoczęła się burza. Arevalo nazywano „komunistą”. Pośledni amerykański groził mu otwarcie: „Nasz rząd nie da wam nawet pary starych butów — dopóki nie przestaniecie działać na naszą szkodę”.

W Waszyngtonie zrobiono wszystko, aby obalić prezydenta Arevalo. Ale podczas kolejnych wyborów naród wybrał obywatela, który nie był amerykańskim grabieżcą. Waszyngtońscy dyplomaci znów zaczęli kłuć podstępne plany. 23 marca 1953 roku z terytorium San Salvador ruszyły uzbrojone bandy. Gdy atak ponosił fiasko, ponownie z Waszyngtonu ulecieli prezesować uchwale głosząca, że strąki na fermach, należących do „United Fruits” są bezprawne. Obecnie zorganizowali nową agresję na naszą ziemię.



Prezydent Gwatemali, Jacobo Arbenz — przemawia na jednym z zebranych ludowych.

Naród nasz stoi murem przy swoim rządzie, pomaga mu utrzymać politykę narodową niezawisłości. Chłopi otrzymali leżącą ugorowem ziemię, którą nie uprawiali „United Fruits”, aby podnieść ceny na płody rolne. Wydało ustawę o pracy, uchwalono nową konstytucję. Przyspieszili do budowy nowego, własnego portu. W kraju rozpoczęto walkę z analfabizmem.

I wówczas w Waszyngtonie poczęto krzyczeć, że nasz rząd — to „komunistyczny”.

Wszystkim, którzy nie wiedzą, co to niewola, trudno wyjaśnić, jak wielkim wydarzeniem dla naszego narodu był pierwszy krok ku wolności. W grudniu ubiegłego roku zorganizowaliśmy pierwszy w naszym kraju zjazd gwatemalskich kobiet. Na trybunie weszła stara Indianka. Poczęła przemawiać w swoim dziwnym dialekcie. Mówiła długo, lecz nikt jej nie mógł zrozumieć. Gdy to spostrzegła — wybuchnęła płaczem. Wyszła z sali — ale wróciła szybko — niosąc na dłoni garstkę ziemi. Pokazała tę ziemię zebranym, a potem podniosła ją do ust i ucałowała.

Podeszłam do niej i objąłem ją serdecznie. Zrozumiełszy wszyscy, że ta chłopka dzieliła z nami ziemię, którą otrzymała od naszego rządu, że cieszy się, iż teraz będzie pracowała tylko dla siebie, dla swych dzieci, a nie dla państwa z „United Fruits Comp.”. Stara Indianka całowała ziemię swojej ojczyzny, ziemię, która wróciła do ludu.

Dziś my wszyscy całujemy naszą ziemię rodzinną, ziemię przetrąca i ziemię wiecznie młodą, ziemię uświęconą krwią pomordowanych patriotów. Długa i ciężka jest droga do wolności, ale naród nasz już zrozumiał, co to jest wolność i wyczerpał wszystkie siły, aby iść po tej drodze do zwycięskiego końca.

CONCHA GUTTEREZ
gwatemalska działaczka społeczna.

Premier Czou En-lai konferuje z hinduskimi mężami stanu

Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin z Delhi, 25 bm. premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai złożył wizytę prezydentowi Indii, Prasadowi o godzinie 9.30.

Czou En-laiowi towarzyszył jego doradca, Tsiao Guan-hua i Wan Czou-jü oraz ambasador chiński w Indiach, Juan Czou-siań.

O godzinie 10.15 rano Czou En-lai złożył wizytę wiceprezydentowi Indii, Radhakrishnanowi, zaś o godzinie 11 — premierowi i ministrowi spraw zagranicznych Indii — Nehru. Czou En-laiowi towarzyszyli jego doradcy oraz ambasador chiński w Indiach.

Rozmowa Czou En-lai z Nehru trwała około 3 godzin. Wczoraj tego samego dnia Czou En-lai był podejmowany obiadem przez premiera Indii. Po obiedzie obaj premierzy kontynuowali rozmowy.

Czou En-lai odwiedzi Rangun

LONDYN, 27. 6. Jak podaje agencja Reutersa, premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, w drodze powrotnej do Pekinu odwiedzi Rangun na zaproszenie premiera Burmy U Nu.

Trzy spotkania

Trzy fakty lub ściślej mówiąc trzy spotkania przykuwają w chwili obecnej uwagę światowej opinii publicznej. Spotkanie, które się już odbyło pomiędzy premierem Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laiem a premierem Francji, Mendes-Francem. Spotkanie, które ma miejsce w New Delhi pomiędzy premierem Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laiem a premierem Indii, Nehru. Spotkanie, które ma miejsce w Waszyngtonie pomiędzy premierem Wielkiej Brytanii, Churchilllem, a prezydentem USA, Eisenhowerem.

Trzy spotkania, nasuwające wiele wniosków, wiele spekulacji. Trzy spotkania, które są w chwili obecnej przedmiotem licznych komentarzy całej prasy światowej. Trzy spotkania, które naley zwrócić uwagę na obecną sytuację w świecie, obecną układ sił na arenie międzynarodowej.

O czym świadczy spotkanie premiera Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai z premierem Mendes-Francem, wyjazd Czou En-lai do Indii, dokąd został on zaproszony przez premiera Nehru i osobiście przez niego powitany na lotnisku? Świadczy o niebywałym wzroście roli, znaczenia i autorytetu Chin Ludowych na arenie międzynarodowej. Świadczy o tym, że coraz więcej polityków burżuazyjnych widzi w Chinach Ludowych wielkie mocarstwo, bez którego udziału nie da się rozwiązać podstawowych zagadnień międzynarodowych, a w szczególności zagadnień azjatyckich.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że nie dalej, jak parę miesięcy temu na konferencji berlińskiej minister Dulles z wrodozonym sobie „takiem” mówił, że „nie zna pana Czou En-lai”, to zdamy sobie w pełni sprawę, jak wręcz humorystycznie w zestawieniu z ostatnimi wydarzeniami brzmią te słowa. I bez najmniejszych zastrzeżeń wypada przyklasnąć słuszności twierdzeniu amerykańskiego reakcyjnego pisma „Christian Science Monitor” stwierdzającego, że po dwóch miesiącach obrad konferencji genewskiej, amerykański bojkot Chin doprowadził zamiast do izolacji Chin, do izolacji USA.

Przyjazd premiera Czou En-lai do Indii przekształcił się w potężną manifestację na rzecz przyjaźni chińsko-hinduskiej, na rzecz przyjaźni dwóch narodów liczących blisko 1 miliard ludzi, a więc prawie połowę ludzkości. Jak stwierdza prasa, żadnego jeszcze gościa ludność Indii nie witała równie serdecznie, równie radośnie. Prasa hinduska jednomyślnie nazywa wizytę premiera Czou En-lai wydarzeniem historycznym, mogącym mieć bardzo poważne znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji w Azji i w ogóle w świecie.

Wizyta premiera Chińskiej Republiki Ludowej w Indiach i przyjęcie zgłoszonej jemu zarówno przez ludność, jak i przez czynniki oficjalne Indii — to widoczny znak zwycięstwa głoszonej przez oba

pokoju zasady, iż o sprawach Azji winny przede wszystkim decydować narody azjatyckie. To widoczny znak, że w narodach azjatyckich dojrzała świadomość ich siły, ich znaczenia, dojrzała świadomość konieczności ułożenia stosunków pomiędzy krajami Azji na płaszczyźnie, która by gwarantowała całemu kontynentowi azjatyckiemu bezpieczeństwo i pokój, wszystkim narodom azjatyckim prawo budowania wolnego i lepszego życia.

Jakże niedługo, wręcz humorystycznie na tle cementującej się jednoci naródów azjatyckich, cementującego się frontu antyimperialistycznego na kontynencie azjatyckim, wyglądają amerykańskie plany zmontowania agresywnego bloku w Azji, którego „filarami” mają być Ciang Kai-szek, Li Syn Man czy Bao-Dai.

Spotkanie premiera Francji z premierem Chin, a dziś spotkanie premiera Chin z premierem Indii nie miało krwi napędu w Waszyngtonie, nie miało gorczy wycisłego do piór amerykańskich dziennikarzy. Tym bardziej, że zbliża się ono w czasie ze spotkaniem Churchilla z Eisenhowerem. Jak to wyraźnie stwierdza zarówno prasa amerykańska, jak i angielska, rozmowy przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii są podjętą przez Waszyngton próbą złagodzenia sprzeczności, jakie od dłuższego czasu coraz jaskrawiej występują w stosunkach pomiędzy amerykańskimi i brytyjskimi „sojusznikami”. Głosy prasy amerykańskiej wymownie świadczą o tym, że proces pogłębienia się rozbieżności pomiędzy dwoma głównymi partnerami imperialistycznymi wciąż posuwa się naprzód. Dziennik „New York Herald Tribune” pisze o „przepełnieniu dzielnic USA i Anglii”. Dziennik „Christian Science Monitor” uważa, że w ciągu ostatnich 25 lat rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi i Anglią nie były tak poważne, jak w chwili obecnej. A agencja „Associated Press”, powołując się m. in. na przemówienie ministra Edena w Izbie Gmin, stwierdza, że „okoliczności poprzedzające konferencję Eisenhowera z Churchilllem” wskazują, że będzie się ona toczyć w atmosferze ostrego nieporozumienia. „Dyplomaci” — pisze „Associated Press” — zaczęli się zastanawiać, czy uda się doprowadzić do prawdziwego pogodzenia zasadniczych różnic zdań.

Nie ulega wątpliwości, że Eisenhower i Dulles uciekają się w Waszyngtonie do różnych metod nacisku, byliby tylko zmusić swoich brytyjskich partnerów do podporządkowania się amerykańskiemu dyktatowi. Ale nie wchodzi w to, czy uda im się osiągnąć ten cel, stwierdzać można z całą pewnością, a pewność ta opiera się na faktach, że proces izolacji amerykańskich przeciwników „polityki siły” wciąż posuwa się naprzód.

3 Sprawa procedury podejmowania decyzji w komisji nadzorczej państw neutralnych

Delegacja chińska uważa, że sprawa ta powinna być uregulowana na podstawie propozycji radzieckich, przewidujących zasadę podejmowania decyzji bądź jedno-myślnie, bądź większością głosów, w zależności od charakteru i wagi sprawy.

Jak podkreślają w kółach dziennikarskich, przebieg posiedzenia w dniu 25 bm. wskazywał, iż sprawa nadzoru wkraczała w stadium szczegółowej dyskusji i istnieje możliwość dalszego zbliżenia poglądów w tej sprawie. Przerwa w dziewięciu posiedzeniach w dniu 25 bm. ma być — zdaniem kół poinformowanych — wykorzystana dla kontaktów między delegatami.

4 Sprawa gwarancji międzynarodowych

Panuje zgodność poglądów co do tego, że kraje uczestniczące w konferencji genewskiej powinny zagwarantować pokojowy rozwój Indochin. W tej sprawie uzgodnienie może być osiągnięte w oparciu o propozycje radzieckie.

5 Sprawa stosunku między komisjami

Nawiązując do oświadczenia Chauvela w sprawie powołania specjalnej komisji dla przedyskutowania podziału funkcji między komisjami, delegat chiński przypominał słowa ministra Czou En-lai, że możliwe jest przezwyciężenie trudności wyliczających się w związku z problemem stosunków wzajemnych między obu komisjami przez określenie ich funkcji. Delegacja chińska uważa za wskazane, by konferencja przystąpiła niezwłocznie do dyskusji na temat podziału funkcji obu komisji.

6 Sprawa stosunku między komisjami

Nawiązując do oświadczenia Chauvela w sprawie powołania specjalnej komisji dla przedyskutowania podziału funkcji między komisjami, delegat chiński przypominał słowa ministra Czou En-lai, że możliwe jest przezwyciężenie trudności wyliczających się w związku z problemem stosunków wzajemnych między obu komisjami przez określenie ich funkcji. Delegacja chińska uważa za wskazane, by konferencja przystąpiła niezwłocznie do dyskusji na temat podziału funkcji obu komisji.

7 Sprawa stosunku między komisjami

Nawiązując do oświadczenia Chauvela w sprawie powołania specjalnej komisji dla przedyskutowania podziału funkcji między komisjami, delegat chiński przypominał słowa ministra Czou En-lai, że możliwe jest przezwyciężenie trudności wyliczających się w związku z problemem stosunków wzajemnych między obu komisjami przez określenie ich funkcji. Delegacja chińska uważa za wskazane, by konferencja przystąpiła niezwłocznie do dyskusji na temat podziału funkcji obu komisji.

Jestem dumna, że urodziłam się w Gwatemali. Otrzymałam większość moich współzłotek — to Indianie. Mówią oni przystajmy, indyjskimi narzeczami, a bardzo często jeden szepcz nie może się porozumieć z drugim. Wielu z nich nie zna języka hiszpańskiego,



NA ZDJĘCIU: Virgilio Guerra, sekretarz Związku Zawodowego Robotników Gwatemali, w otoczeniu delegacji wydatnictwa „Volk und Welt”, która wręczyła mu oświadczenie z wyrażeniami solidarności i poparcia dla jego narodu.

Plany półroczne przed terminem

Dalszy ciąg 1 ze str.

ślawia Polita, Józefa Janaszczaka i Edwarda Dudy od 8 czerwca pracują już na poczet drugiego półroczu. Osiągnięcia te wymienione zespoły zawodniczym m. in. takim przykładem, jak Leokadia Ludwicka i Weronika Szafinowicz.

Z meldunkami o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu spieszą także robotnicy z innych gałęzi przemysłu.

— Zalgosa Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — pisze korespondent A. Jankowski — dzięki realizacji zobowiązań podjętych na czes II Zjazdu wykonała plan półroczny już w dniu 14 czerwca.

Ukazał się I numer miesięcznika „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”

TREŚĆ NUMERU:

1. Materiały opublikowane przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC KPZR (nie opublikowane dokumenty W. I. Lenina).
2. Nauka i życie (artykuł wstępny z „Kommunisty”).
3. C. Stiepanian — W. I. Lenin o życiowej sile polityki partii komunistycznej.
4. I. Miller — Wojna wyzwolenicza Ukrainy w latach 1648-1654 a lud polski.
5. Ho Sai Min — Reforma rolna w Vietnamie.
6. Projekt programu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.
7. J. Kronrod — O cechach szczególnych dojrzenia kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych w warunkach militarystycznej gospodarki.
8. James S. Allen — Wokół sprawy energii atomowej.
9. Georges Cogniot — Walka przeciw duchowi dekadencji w nauce i kulturze.
10. Dyskusja. 11. Recenzje. 12. Kronika. 13. Bibliografia.

„Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” są do nabycia we wszystkich kioskach PPK „Ruch” oraz w księgarniach specjalnych „Domu Książki”, prowadzących wydawnictwa społeczno-polityczne i naukowe.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje każdy urząd pocztowy. Cena w prenumeracie: kwartalnej zł 12; półrocznej zł 24; rocznej 48 zł. Cena pojedynczego zeszytu zł 4.

Z obrad IV Łódzkiej Konferencji ZMP

Ciąg dalszy 1 ze str.

158 zespołów szkolenia ideologicznego (w roku ubiegłym było ich 370), obejmujących swym zasięgiem 10.583 młodych dziewcząt i chłopów. To poważne osiągnięcie w stosunku do roku ubiegłego — było możliwe dzięki poprawie stylu pracy ZŁ i zarządów dzielnicowych.

Najlepsze wyniki uzyskali towarzysze z ZD-Polesie. Stosownie tu szereg atrakcyjnych form oddziaływania na świadomości młodzi. Organizowano m. in. wycieczki do teatru i kina. Najlepiej pracowały zespoły w zakładach: im. Konopnickiej, Głazewskiego, Bardowskiego, Barlickiego, Dwyżwi Kościuszkowskiej. W wielu uczestników szkolenia wstąpiło do partii.

— Zalgosa Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — pisze korespondent A. Jankowski — dzięki realizacji zobowiązań podjętych na czes II Zjazdu wykonała plan półroczny już w dniu 14 czerwca.

Ukazał się I numer miesięcznika „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”

TREŚĆ NUMERU:

1. Materiały opublikowane przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC KPZR (nie opublikowane dokumenty W. I. Lenina).
2. Nauka i życie (artykuł wstępny z „Kommunisty”).
3. C. Stiepanian — W. I. Lenin o życiowej sile polityki partii komunistycznej.
4. I. Miller — Wojna wyzwolenicza Ukrainy w latach 1648-1654 a lud polski.
5. Ho Sai Min — Reforma rolna w Vietnamie.
6. Projekt programu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.
7. J. Kronrod — O cechach szczególnych dojrzenia kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych w warunkach militarystycznej gospodarki.
8. James S. Allen — Wokół sprawy energii atomowej.
9. Georges Cogniot — Walka przeciw duchowi dekadencji w nauce i kulturze.
10. Dyskusja. 11. Recenzje. 12. Kronika. 13. Bibliografia.

„Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” są do nabycia we wszystkich kioskach PPK „Ruch” oraz w księgarniach specjalnych „Domu Książki”, prowadzących wydawnictwa społeczno-polityczne i naukowe.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje każdy urząd pocztowy. Cena w prenumeracie: kwartalnej zł 12; półrocznej zł 24; rocznej 48 zł. Cena pojedynczego zeszytu zł 4.

Plan półroczny przed terminem

Dalszy ciąg 1 ze str.

ślawia Polita, Józefa Janaszczaka i Edwarda Dudy od 8 czerwca pracują już na poczet drugiego półroczu. Osiągnięcia te wymienione zespoły zawodniczym m. in. takim przykładem, jak Leokadia Ludwicka i Weronika Szafinowicz.

Z meldunkami o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu spieszą także robotnicy z innych gałęzi przemysłu.

— Zalgosa Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — pisze korespondent A. Jankowski — dzięki realizacji zobowiązań podjętych na czes II Zjazdu wykonała plan półroczny już w dniu 14 czerwca.

Ukazał się I numer miesięcznika „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”

TREŚĆ NUMERU:

1. Materiały opublikowane przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC KPZR (nie opublikowane dokumenty W. I. Lenina).
2. Nauka i życie (artykuł wstępny z „Kommunisty”).
3. C. Stiepanian — W. I. Lenin o życiowej sile polityki partii komunistycznej.
4. I. Miller — Wojna wyzwolenicza Ukrainy w latach 1648-1654 a lud polski.
5. Ho Sai Min — Reforma rolna w Vietnamie.
6. Projekt programu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.
7. J. Kronrod — O cechach szczególnych dojrzenia kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych w warunkach militarystycznej gospodarki.
8. James S. Allen — Wokół sprawy energii atomowej.
9. Georges Cogniot — Walka przeciw duchowi dekadencji w nauce i kulturze.
10. Dyskusja. 11. Recenzje. 12. Kronika. 13. Bibliografia.

„Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” są do nabycia we wszystkich kioskach PPK „Ruch” oraz w księgarniach specjalnych „Domu Książki”, prowadzących wydawnictwa społeczno-polityczne i naukowe.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje każdy urząd pocztowy. Cena w prenumeracie: kwartalnej zł 12; półrocznej zł 24; rocznej 48 zł. Cena pojedynczego zeszytu zł 4.

Plan półroczny przed terminem

Dalszy ciąg 1 ze str.

ślawia Polita, Józefa Janaszczaka i Edwarda Dudy od 8 czerwca pracują już na poczet drugiego półroczu. Osiągnięcia te wymienione zespoły zawodniczym m. in. takim przykładem, jak Leokadia Ludwicka i Weronika Szafinowicz.

Z meldunkami o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu spieszą także robotnicy z innych gałęzi przemysłu.

— Zalgosa Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — pisze korespondent A. Jankowski — dzięki realizacji zobowiązań podjętych na czes II Zjazdu wykonała plan półroczny już w dniu 14 czerwca.

Ukazał się I numer miesięcznika „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”

TREŚĆ NUMERU:

1. Materiały opublikowane przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC KPZR (nie opublikowane dokumenty W. I. Lenina).
2. Nauka i życie (artykuł wstępny z „Kommunisty”).
3. C. Stiepanian — W. I. Lenin o życiowej sile polityki partii komunistycznej.
4. I. Miller — Wojna wyzwolenicza Ukrainy w latach 1648-1654 a lud polski.
5. Ho Sai Min — Reforma rolna w Vietnamie.
6. Projekt programu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.
7. J. Kronrod — O cechach szczególnych dojrzenia kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych w warunkach militarystycznej gospodarki.
8. James S. Allen — Wokół sprawy energii atomowej.
9. Georges Cogniot — Walka przeciw duchowi dekadencji w nauce i kulturze.
10. Dyskusja. 11. Recenzje. 12. Kronika. 13. Bibliografia.

„Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” są do nabycia we wszystkich kioskach PPK „Ruch” oraz w księgarniach specjalnych „Domu Książki”, prowadzących wydawnictwa społeczno-polityczne i naukowe.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje każdy urząd pocztowy. Cena w prenumeracie: kwartalnej zł 12; półrocznej zł 24; rocznej 48 zł. Cena pojedynczego zeszytu zł 4.

Wytrwali w pracy i nauce

Matury w Liceum Korespondencyjnym

Promienie zachodzące słońca zaglądają do sali gmachu Ogólnokształcącego Liceum Korespondencyjnego przy ul. Kopcińskiego 54 w Łodzi. W ławkach siedzą pojedynczo absolwenci. Przygotowują się do ustnej odpowiedzi. Sa wśród nich: Kazimiera Raj — pracownica Zakładu Doświadczalnego Uprawy Roslin w Topoli-Błonie, w pow. łęczyńskim, Irena Kleber — zatrudniona w Centrali Odsiedowej w Pabianicach, Józef Marciniak — sekretarz Sądu Powiatowego w Łasku i inni.

Przy dużym stole zasiada komisja. Egzamin zdaje Zofia Słoczyńska, nauczycielka szkoły podstawowej dla pracujących. Jest zdenerwowana, ale odpowiada dobrze. Matura to ukończenie kilku lat tej wyjątkowej pracy, bowiem niełatwo było łączyć pracę zawodową z zajęciami gospodarskimi i nauką. Dala jednak temu radę. Materiał egzaminacyjny opanowała dobrze, płynnie rozwija temat o rewolucji 1905 roku, jako o etapie walki klasy robotniczej w okresie imperializmu.

Korespondencyjne licea, to dostępna i dogodna dla szerokiego rzeszy ludzi pracy w mieście i na wsi forma kształcenia. Dziesiątki absolwentów Liceum Korespondencyjnego w Łodzi wstępują co roku na wyższe uczelnie. Nie zapominają oni o swojej szko-

le. W listach do dyrekcji wskazują, że dobre wyniki w nauce i studiach osiągała dzięki wypracowanym w czasie nauki drogą korespondencyjną metodą samokształcenia.

Jak wygląda nauka w Liceum Korespondencyjnym? — pytamy dyrektora Mariana Bartosza.

— Nauka w Liceum Korespondencyjnym różni się zasadniczo od systemu nauczania w innych szkołach. Podstawą jest tutaj praca samodzielna przy pomocy podręczników i komentarzy metodycznych. Uczeń obowiązany jest uczestniczyć w cotygodniowych konsultacjach i w odbywanej co miesiąc konferencji naukowej.

— Czy konsultacje odbywają się w Łodzi?

— Nie. Nasi uczniowie z terenu całego województwa mieliaby zbyt wiele kłopotu z dojazdami. Punkty konsultacyjne organizowane są w miastach powiatowych. Natomiast dwudniowa konferencja naukowa odbywa się zwykle w siedzibie liceum.

Przerwywamy rozmowę, gdy do sali podchodzi ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach. Ma już za sobą dobrze zdan egzamin pisemny z polskiego i z matematyki. Teraz odpowiada będzie na pytania dotyczące polskiego ruchu robotniczego. Egzamin niezapowiedziany wypadł dobrze, bowiem ob. Pachó przoduje w przedmiotach humanistycznych.

Niewątpliwie i reszcie słuchaczy Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego naturalne egzaminy powiodły się, bowiem włożyli wiele pracy w należyte opanowanie materiału naukowego i są wszyscy dobrze przygotowani.

M.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

Ob. Stanisław Pachó, pracownik Spółdzielni Pracy w Brzezinach, zdaje egzamin maturalny.

List gwarancyjny

Anna Kujawa, brakarka z ZPO im. Wieckowskiego w Łodzi, zdradziła się, gdy pewnego dnia otrzymała jakiś list. Na kopercie nieznane nazwisko nadawcy: Weronika Sobolewska, poczta Glinianka, pow. Mińsk Mazowiecki, woj. warszawski.

Zdziwienie Anny Kujawy szybko zmieniło się w radość i to nie tylko dla niej, lecz i dla całego zespołu, którego produkcję kontroluje, bowiem była to pierwsza odpowiedź konsumenta na list gwarancyjny, załączony do wyprodukowanego w zakładach ubrania. Listy takie wprowadzono jako nową formę współzawodnictwa pracy.

Weronika Sobolewska zadowolona jest z ubrania, jakie kupiła dla synka. „Ubranko uszyte jest bardzo dobrze — pisze ona — synek mój wygląda w nim naprawdę elegancko”.

Słowa uznania dla załogi, ale i — uwagi krytyczne nadesłał młody nabywca, Alfred Janiec z Dębowa, w woj. lubelskim. Donosi on, że zakupiona marynarka leży na nim jak ulaan, ale spodnie mają zły fason.

Podobnych listów otrzymuje załoga Zakładów im. Wieckowskiego coraz więcej. Konsument chętnie dzieli się swoimi uwagami i życzeniami.

Listy gwarancyjne, zastoso-

wane jako nowa forma współzawodnictwa pracy o jakości w ZPO im. Wieckowskiego, zdaje egzamin. Na naradzie załogi w marcu br., kiedy omawiano sposoby podniesienia jakości produkowanego odzieży, zespół 225 podał wnioski wprowadzenia w życie listów gwarancyjnych. Od tego dnia wszystkie zespoły rozpoczęły

pracę pod hasłem: „Produkujemy odzież taką, w jakiej sami chcemy chodzić”.

Ponad 5 tys. sztuk gotowej konfekcji: garniturów, płaszczów, dziecięcych ubrań itp., opuściło zakłady z załączonymi listami gwarancyjnymi, z których każdy został podpisany przez majstra i brakarkę odpowiedniego zespołu. I o dziwo! Czy wiecie, że w kwietniu zakłady miały tylko 7 reklamacji, a w maju i w czerwcu już ani jednej?

A przecież na początku br. różnie bywało z jakością. Było w zespole 232, kierowanym przez Irenę Kacprzyk i Helenę Sajdę. Brakarkę codziennie zwracali po kilkanaście garniturów męskich do poprawki. Kiedy do gotowej konfekcji zaczęto dołączać listy gwarancyjne, pracownicy z zapamiętaniem się do walki o bezbłędne wykonywanie odzieży.

Obecnie najlepszym niefędy zespół 232 jest jednym z najlepszych pod względem jakości produkcji. Zawdzięcza on swe osiągnięcia m. in. takim pracownikom, jak: Genowefa Karolewska, Franciszka Fornalczyk, Amelia Kowalczyk i Celina Woźniak. Nie ustępują mu zespół 223, a ambicją pozostałych zespołów jest — jak najszybciej dorównać tym dwóm przodującym. Zwiększa dlatego, że zgodnie postanowiono, iż od 1 lipca listy gwarancyjne będą mogły załączać do wykonywanych konfekcji tylko zespoły produkujące, które szły odzież najlepszej jakości.

Pragnieniem każdego zespołu jest, aby zdobyć prawo przypinania do sztych listów gwarancyjnych, które stały się symbolem przodownictwa w pracy.

Tak więc nie dziwnego, że w listach od konsumentów, jakie otrzymują Zakłady im. Wieckowskiego, przeważają o-

LIST GWARANCYJNY

CZY JESTES ZADOWOLONY?

DAJ SWOJĄ OCENĘ JAKO

NABYWCA

NAPISZ DO NAS

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Dr. Wieckowskiego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyrobnictwa w Łodzi, ul. Wólczańska 50

pinie dodatnie, które są najcenniejszą nagrodą dla pracowników. Pierwszy list gwarancyjny od Weroniki Sobolewskiej do brakarki Anny Kujawy sprawił wielką radość wszystkim szwaczkom z zespołu 223, kierowanego przez Józefę Bombrych i Irenę Bartniczkę. Dużą korzyść przynosiła również załoga opinie krytycznej, takie, jak np. Alfreda Janca.

Szkoda, że, za przykładem ZPO im. Wieckowskiego, tej nowej formy współzawodnictwa nie podchwycyli i nie zastosowali u siebie inne zakłady przemysłu odzieżowego.

Komunista — to człowiek z książką

Naród nasz w żmudnym trudzie codziennej walki i pracy buduje socjalizm. Oznacza to, iż wszystkie nasze najcenniejsze wysiłki skupiamy na tym, by lepiej, dostojnie i radośnie żyło się ludziom w naszym kraju. Socjalizm bowiem — to wszechstronne zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb człowieka pracy. Socjalizm bowiem — to pełny i harmonijny rozwój człowieka pracującego.

Budownictwo naszego ustroju, ten, który swą pracą zmienia i zmienia otaczający nas świat — to człowiek o szerokich zainteresowaniach, bogaty pełnią życia, jego wielobardzością, przepojony miłością do ludzi i wszystkiego, co piękne, co rozwija się i rośnie, natchniony walką o dobre i sprawiedliwe dziś i lepsze jutro, a równocześnie palający nienawiścią do wrogów ludzkości, odrzucający przez wszystko, co złe, sprzeczne, stare i skazane na zagładę.

Uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć!

Słota stale porwijająca nas, przód w tej pracy i walce, jej kierownikiem i natchnieniem jest nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. To ludzie naszej partii — komuniści są dołdami i przodownikami ogólnonarodowego trudu walki o socjalizm.

By sprostać temu wielkiemu zadaniu, by kierować masami, by porwać je za sobą, by wreszcie zagrzewać je w ogień nowego życia, które budujemy, komunista — członek partii musi być człowiekiem gorącego serca, świadomym praw rozwoju społecznego, silny charakterem i pewnością słusznosci drogi, którą kroczy i którą wskazuje masom. Musi być człowiekiem światłym, stale podnoszącym swój poziom, przyswajającym sobie poprzez codzienną i systematyczną naukę to wszystko, co nagromadziła przez wielki wiek ludzka, człowiekiem kulturalnym, o szerokich horyzontach myślowych.

Uczyć się, być dla nich wzorem i pionierem serdecznego trudu, porwać do czynu na miarę historii może tylko człowiek, który rozumie, że budownictwo gospodarcze, że walka o plan, o wzrost wydajności z hektara, o nowe spółdzielnie produkcyjne to powołana i święta powinność każdego człowieka, który chce przetrwać i rozwijać się.

By lepiej poznać świat

Książka uczy piękna, jest źródłem głębokich wrażeń, pozwala ludziom pełniej i lepiej poznać świat, który ci ludzie zmieniają swą pracą. Budownictwo nowego życia szuka w książkach, o pisujących życie podobnych do siebie ludzi — własnych przeżyć i wrażeń, własnych zmagani, radości i trosk. Chcą być tacy jak bohaterowie ich

ulubionych książek, jak Pawła Korczagin — Ostrowskiego, jak Szczepny z „Pamiętniki z Celulozy”, jak Dawydow z „Zorane go ugoru”. Szlachetnie chcą ich naśladować, szukają w nich własnych cech, własnego podobieństwa, myślą o nich jak o najbliższych, zastanawiają się nad tym, jak ci ich ulubieni bohaterowie postępowali w ich sytuacji, jak rozwiązywali ten czy inny problem ich pracy, czy życia prywatnego.

Tacy są produkujący ludzie naszych dni.

Przeciw praktycyzmowi i skostnieniu

Komunista — to człowiek z książką.

Nie wystarczy przyswoić sobie hasła naszej partii, wnioski z nauk komunistycznych, wskazania i dyrektywy partii. Trzeba umieć zastosować te wskazania w oparciu o naukę marksizmu — leninizmu, będącą wynikiem i twórczym rozwinięciem sumy wiedzy, którą nagromadziła ludzkość. Nie o literę marksizmu-leninizmu tu chodzi. Nie o mechaniczne przyswojenie sobie tego, co zawarte jest w marksistowskich teoretycznych rozprawach, książkach i broszurach. To bowiem prowadziło by do traktowania marksizmu — leninizmu jako dogmatu, katechizmu, jak czegoś skostniałego, nie ulegającego już rozwojowi, zaś działaczy przekształcałoby w sztywnych doktrynerów lub samowolców, w „mole książkowe i tal mudystów”, co przyniosłoby nam na każdym kroku szkody i straty. Chodzi o twórczą umiejętność stosowania założeń marksizmu — leninizmu do budownictwa socjalistycznego, o umiejętność twórczego wykorzystywania tych wskazań w praktycznej działalności, z uwzględnieniem miejsca i czasu, chodzi o wydobycie istoty marksizmu-leninizmu, o praktyczne wiązanie wiedzy komunistycznej z czerpniętą z dzieł i broszur klasyków marksizmu — leninizmu z codzienną walką i pracą. Stąd obowiązek uczenia się, czytania, stalego podnoszenia swego poziomu ideologicznego i politycznego. Bez tego żaden działacz partyni nie sprosta swym zadaniom, nie nadąży za stale rosnącymi wymogami, za nowymi zadaniami, jakie stawia przed nami budownictwo socjalistyczne i jakie stawia masom.

Uczyć się, czytać, umiejętnie stosować wskazania partii w praktycznej działalności, wyrównywać braki, jakie we własnym wykształceniu pozostawił nam ustrój kapitalistyczny, celowo pobawiający nas wiedzą, odsuwający nas od nauki oraz szkoła burżuazyjna, w której każde słowo służyło interesom burżuazji, która nas — kiedyś młode pokolenie robotników i chłopów — nie tyle uczyła i wychowywała, ile tresowała w interesie burżuazji, oto podstawowe zadania. Te nasze braki w ogólnym wykształceniu ciągle jeszcze są poważne. Trzeba je z pasją, z żarliwością komunisty likwidować. Droga do tego — to nieustanny kontakt z książką. Jak noc dla odpoczynku, jak deszcz w czasie suszy, jak powietrze niezbędne człowiekowi do życia, tak bez książki żyć nie może komunista, jeśli chce zasztytć na to najdłuższe miano.

Czy wśród działaczy naszych w agitacji, która powinna być swą rozmową między partią a masami? utrwalilo się przekonanie, że literatura piękna, że książka pomaga nam w nauce i w życiu, w walce i marzeniach? Czy w codziennej pracy sięgają oni po przykłady z literatury, czy sami utrzymują z nią stały, żywy i serdeczny kontakt? Prawdę mówiąc, daleko jeszcze w tych sprawach do stanu zadowalającego. Zbyt skąpo w ogóle czytamy, a już szczególnie w sposób niedostateczny wykorzystujemy literaturę piękną w agitacji i propagandzie, w naszych rozmowach z ludźmi, w pracy na codzień. Tu jakże często jeszcze panuje skostnienie i praktycyzm, sztywne trzymanie się okólników, deklamowanie dyktów i nastawień, brak szerszego oddziaływania, nieumiejętność wykorzystywania wspaniałych wzorów literatury pięknej, oświecającej w swych szczytowych osiągnięciach gorące problemy naszego burzliwie rozwijającego się życia, głębokie przemiany i dramatyczne konflikty w stosunkach między ludźmi, w duszy naszego człowieka i w świadomości naszych mas.

Są, oczywiście, przykłady godne naśladowania. Przypomnijmy się pracy towarzyszy z Komitetu Powiatowego partii w Łowiczu. Towarzysze sekretarza tegoż Komitetu, J. Wronecki i C. Korczagin, sięgali często w rozmowach z ludźmi do przeczytanych przez siebie książek. Tow. Korczagin wykorzystuje „Poemat pedagogiczny” Makarenki. Kiedy u niektórych towarzyszy rysują elementy niewiary w ludzi, kiedy skłonni są pochopnie „przekreślić” tego czy innego, schodzącego na manowce towarzysza, wówczas wskazuje

im na wiarę w ludzi, jaka cechowała Makarenkę, na jego upór w wychowywaniu ludzi, na kolektyw jako najlepszy środek oddziaływania i kształtowania człowieka.

Towarzysze Wronecki i Korczagin często sięgają do „Pamiętniki z Celulozy”. Siegają do niej wówczas, gdy chcą na przykładzie Szczepny z „Pamiętniki z Celulozy” pokazać, jak przekształca się w określonych warunkach psychika człowieka, jak narasta świadomość, jak może z nieświadomego człowieka kapitalistycznego państwa, wyrócić aktywny i bojowy działacz robotniczy.

Posługując się tymi przykładami, towarzysze z Łowicza wiążą stale z żywym ludźmi swojego terenu, przeszczepiają wzory bohaterów przeczytanych książek na ziemie łowickiego powiatu, by — jak powiada — „wydała takich ludzi, jakich kochał Ostrowski, takich bohaterów, jakich odmawiał Szolochow i jakich kreślił w swej książce Neverly”.

W zasadzie jednak nie umiemy jeszcze w praktycznej robotce pomagać ludziom naszym, w oparciu o literaturę, o książkę — w walce nowego ze starym. W walce przeciwko przetrzymkom dawnej, złej moralności, dawnej psychiki. O zwycięstwo noweli, proletariackiej moralności, o wykształcenie nowego profilu człowieka naszej bujnej epoki. O partyni stosunek do otaczającego nas świata i do samego siebie.

Nie przyswoiliśmy sobie w pełni tej prawdy, że rezultaty naszych wysiłków we wszystkich dziedzinach — czy będzie to walka o plan, o jakość produkcji, czy sprawa mobilizacji szerokich mas chłopów pracujących wokół wskazań i hasel partii, czy wreszcie sprawa walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej — byłyby bardziej owocne, gdybyśmy umieli wzbogacić je krzepiącym słowem literatury pięknej.

Przyjacieli i druh najserdeczniejszy

Książka — i ta mówiąca o szczytowych osiągnięciach wiedzy ludzkiej — genialna twórczość klasyków marksizmu — leninizmu, i ta, która w prozie czy w poezji wleciała w żywy kształt dzieła sztuki, prawdziwe życia — to przyjaciel i druh najserdeczniejszy członka partii — komunisty.

Taka książka uskrzydla, uczy miłości do ojczyzny i nawiązuje do wrogów, daje pewność orientacji, pewność zwycięstwa, jest nauczycielem optymizmu, żarliwości pracy i piękna życia.

Komunista nie rozstaje się z książką.

W latach pańskiej Polski, we wszystkich wiewiach, w których odsiadujący wyroki komuniści — w Tarnowie i Fordonie, we Wronkach i Rawiczu — wszędzie, mimo terroru, przeżywały niebezpieczeństwa, niesłychanie się nawiązywały do zdobywania książek, stale systematycznie uczono się. Brak książki był gorszy od głodu.

Wspaniałe przykłady miłości do książki dawali i dają ludzie radzieccy.

W oddziałach partyzanckich powieść „Jak hartowała się stal” Ostrowskiego zabierano ze sobą wszędzie. Książka ta leżała niekiedy w portfelu, a niekiedy w torbie.

W październiku 1942 roku w Stalingradzie sierżant Naorosiński przyniósł do szronu, który osłaniał żołnierzy przed hitlerowskimi bombami, zależoną w burście studenckiej książkę „Jak hartowała się stal”, całą w sadzy i podartą. Podczas ciężkich chwil obrońcy Stalingradu znajdowali w książce Ostrowskiego odpowiedni ujęcie i czytali go na głos. Wówczas wszyscy się stopniowo uczyli — i wśród nas zacytuje dziś Paweł Korczagin, prawdziwy i żywy, jak gdyby gawędził z nami i wzywał do wytrwania”.

Jak minął pierwszy dzień mistrzostw Polski w tenisie

Na kortach Wiśniowca rozpoczęły się wczoraj I mistrzostwa Polski w tenisie. W mistrzostwach bierze udział 48 zawodników i 24 zawodniczki. Wśród uczestników zdecydowanie przeważa młodzież, prezentująca w wielu wypadkach bardzo dojrzały tenis.

Pierwsze mecze nie przyniosły specjalnych niespodzianek. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się dwa spotkania w grze pojedynczej kobiet. Młoda Gerlikówna z Sopotu była bardzo bliska wygranej z rutynowaną Jaskiewiczówną, nie potrafiła jednak opanować się w decydujących momentach i przed trzecim setem przegrała. Łódzka publiczność rozemocjonowała pojedynek dwóch lokalnych rywali, Pajchlowej z młodszą Dąbrowską. Dąbrowska jest bezsprzecznie utalentowaną tenisistką, niepokoją jednak u niej duże wady w technice uderzeń, co nie pozostawia bez wpływu na jej duże możliwości. Oba tenisistki grały szybko i ofensywnie.

Wyniki techniczne. KOBIECY: Pajchłowa — Dąbrowska 2:6, 7:5, 8:6. Jaskiewiczówna — Gerlikówna 6:4, 6:3, 2:6.

MĘSCZYNI: Sebra — Tymowski 6:2, 6:2, 6:2. Nowak — Pelczyński 6:1, 6:3, 6:4. Filipak — Wiśniewski 6:1, 6:1, 6:3. Trachciński — Zenneg 7:5, 5:7, 6:1, 6:4. Łuczkiewicz — Tomaszewski 1:6, 6:1, 6:3, 6:4. Zofinski — Kocpiński 6:1, 6:3, 6:4. Sikorski — Gębicki 1:6, 6:3, 6:3, 6:3. Borowczak — Tomaszewski 1:6, 6:1, 7:5, 4:3 (spotkanie przerwane).

Dalsze mecze, tak jak wczoraj, odbywać się będą na kortach przy Al. Unii. Początek gier w dniu dzisiejszym o godz. 10.30. Spotkania popołudniowe rozpoczynają się o godz. 15.

A więc już pojutrze kryterium asów i mecz Prasa - Artysty

Organizatorzy meczu Artysty — Prasa i Kryterium asów żużlowych otrzymali potwierdzenie startu najlepszych żużlowców polskich, którzy w najbliższą środę, tj. 30 bm., zmierzą się na torze żużlowym Ognio.

Zapewnił jest start następujących zawodników: Kapuły — z Kolarstwa (mistrz Polski), Fijałkowski — z Budowlanych, Szwendrowski — z Ognia, Suchecki — z Budowlanych, Szychały — z Kolarstwa, bracia Świątów z CWKS, Zenderowski z Ognia, Wiśniewski ze Stali. Ognio oczekuje na depesze od Kazimierza z Włókniarza (Częstochowa), który ostatnio pokonał Szwendrowskiego. W ramach zawodów przewidzianych jest 9 biegów.

Tak doborowej stawki zawodników jeszcze w tym roku nie oglądano na torze żużlowym Łodzi. Należy się spodziewać pięknych i emocjonujących pojedynków.

Przedprzedaż biletów odbywa się w następujących punktach: M.O.I. ul. Piotrkowska 104, „Orbis”, Piotrkowska 65 i Plac Wolności 8 oraz w portierni redakcji „Głosu Robotniczego” i „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, ul. Piotrkowska 96, w godz. od 9 do 18.



Ten mecz przejdzie do szwajcarskich legend
Tylko film może w pełni odtworzyć przebieg tak emocjonującego pojedynku

Węgry-Brazylia 4:2 (2:1) Niemcy zach.-Jugosławia 2:0 (2:0)

(Berno, telefon własny)

Wspaniały, pełen emocji ćwierćfinał piłkarskich mistrzostw świata Węgry — Brazylia był jak się ogólnie spodziewano godnym finału mistrzostw. Obie drużyny pokazały futbol na najwyższym poziomie, a dramatyczna walka do ostatnich minut trzymała w napięciu publiczność, wypełniającą po brzegi trybuny stadionu bernieńskiego.

Pojedynek najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego mógł zachwycać najbardziej znawców piłkarską. Niezwykle szybkie tempo gry, przechodzenie z obrony do natychmiastowych ataków, groźne strzały, szybkie akcje i piękne solowe zagrania — oto cechy, którymi obie strony popisywały się w tym spotkaniu.

Węgry osłabieni brakiem swojego kapitana i jednego z najlepszych graczy Puskasa, a w trakcie spotkania kontuzjami Totha i Hidegkuti.

W 61 min. trybuna znowu grzmiała od oklasków. Strzał Kocsisa bronią jedną z obron, a rzut karny strzela cennie Lantos. Węgry prowadzą 3:1. To dopinguje Brazylijczyków nie tylko do nowych ataków, ale i do ostrej, miejscami brutalnej gry. W 72 min. sędzia zmuszony jest usunąć z boiska D. Santosa i pomocnika węgierskiego, Boszika. W chwili przed tym kontuzji uległ Hidegkuti.

W 61 min. trybuna znowu grzmiała od oklasków. Strzał Kocsisa bronią jedną z obron, a rzut karny strzela cennie Lantos. Węgry prowadzą 3:1. To dopinguje Brazylijczyków nie tylko do nowych ataków, ale i do ostrej, miejscami brutalnej gry. W 72 min. sędzia zmuszony jest usunąć z boiska D. Santosa i pomocnika węgierskiego, Boszika. W chwili przed tym kontuzji uległ Hidegkuti.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Wspaniały, pełen emocji ćwierćfinał piłkarskich mistrzostw świata Węgry — Brazylia był jak się ogólnie spodziewano godnym finału mistrzostw. Obie drużyny pokazały futbol na najwyższym poziomie, a dramatyczna walka do ostatnich minut trzymała w napięciu publiczność, wypełniającą po brzegi trybuny stadionu bernieńskiego.

Pojedynek najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego mógł zachwycać najbardziej znawców piłkarską. Niezwykle szybkie tempo gry, przechodzenie z obrony do natychmiastowych ataków, groźne strzały, szybkie akcje i piękne solowe zagrania — oto cechy, którymi obie strony popisywały się w tym spotkaniu.

W 61 min. trybuna znowu grzmiała od oklasków. Strzał Kocsisa bronią jedną z obron, a rzut karny strzela cennie Lantos. Węgry prowadzą 3:1. To dopinguje Brazylijczyków nie tylko do nowych ataków, ale i do ostrej, miejscami brutalnej gry. W 72 min. sędzia zmuszony jest usunąć z boiska D. Santosa i pomocnika węgierskiego, Boszika. W chwili przed tym kontuzji uległ Hidegkuti.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywając kilka rzutów różnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pięćciuję zwycięstwo.

Brazylijczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynarny faul sędzia usuwa z boiska prawego łącznika, Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazylijczycy nie przebiegają w środkach, raz po raz ostro i nieprzypięw atakują graczy węgierskich. Gwizdek sędziego kończy mecz. Rozfanatyzowani kibice brazylijscy wtargnęli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.